

**Spisy ogłoszeń:** Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 8.00, na III-ej stronie — mk. 6.00, na IV-ej stronie — 4.00 f., ogłoszenie za wiersz garniementowy — mk. 10.00 Drobne ogłoszenia po 50 fen za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 2.00.

Kodak dla Administracji mieszczącej się pod N 4-ym przy ulicy Staroboenowieckiej w Boenowie.

Oficyna dla listów i depesz: „Iskra”, Boenowiec.

# ISKRA

Bziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnesaniem rocznie mk. 144.00 — półrocznie mk. 72.00 — kwartalnie mk. 36.00 — miesięcznie mk. 12. z przesyłką pocztową mk. 12.00 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 50 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Składni w łasnej W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza

Kino „ZACISZE”.

Od 27 kwietnia do 3 maja.

## „Ioska”

Najpotężniejsze arcydzieło filmowe obecnego sezonu.

Dramat w 6-cz. z prologiem wytworni „Cesar” w Rzymie z nieporównaną tragiczną włoską.

Franceską Bertini w roli tytułowej.

Początek w dnie powszednie o 6 i pół, w niedziele i święta o 4-ej popołudniu.

# „WISŁA”

Wzajemne Towarzystwo Ogniowe w Warszawie.

Zarząd T-wa zawiadamia, że począwszy od dnia 16 kwietnia 1920 r., biura Towarzystwa mieszczą się przy ulicy

**NOWY-SWIAT 38.**

Prezesem Rady nadzorczej został wybrany: p. EDWARD GEISLER, prezesem Zarządu p. EMIL EISERT, wiceprezesem p. FELIX SCHIELE. Dyrektorem zarządzającym Towarzystwa został p. PIOTR SKARGA.

№№ telefonów 159 58 159-59 159-60

Po gruntownym odnowieniu

**OTWARCIE KABARETU**

w Restauracji „TROCADERO”.

Występ pierwszorzędnych artystek Teatru Variete.

Kuchnia prowadzona przez znakomitego Kuchmistrza p. ZYGMUNTA MORAWIECKIEGO.

Bufet zaopatrzony obficie. Koncert muzyki.

Z szacunkiem  
**ZARZĄD.**

## Sprawy G. Śląska.

„Petit Parisien” o G. Śląsku.

Paryż, 28 kwietnia.

(Tel. wł. „Iskry”)

„Petit Parisien” ogłasza korespondencję z G. Śląska, w której występuje przeciwko plebisycowi. Korespondent oblicza korzyści, które osiągnie ententa w razie przyłączenia G. Śląska do Polski. Sens korespondencji taki, iż polski G. Śląk będzie najlepszą rekcją utrzymywania pokoju w Europie.

Polacy na G. Śląsku, według opinii korespondenta, nie mogą wierzyć w swe oswobodzenie. Muszą oni wprawdzie

zająć wolności, by się przekonać, że za ten „bunt” przeciwko niemu nie będą musieli srodze pokutować. Potrzeba więc jeszcze długich miesięcy rządów benettonowych, nim będzie można myśleć o plebisycie.

Niemcy pragnęliby go jak najprędzej. Stosunek władz berlińskich do plebisycy jest niewyrażny. Podczas gdy władze cywilne wykazują obawę o uratę G. Śląska i przed przybyciem komisji plebisycy wywieźli wszelkie materiały do Berlina, to władze wojskowe pozostawiły na G. Śląsku organizację, mającą umożliwić Niemcom powrót, na który zawsze liczą.

Obecne niepokoje w kraju są też popierane przez związek autonomistów, prowadzony przez renegata polskiego (Pronobis), który znajduje się jednak całkowicie pod wpływem Niemców.

Postępy uświadamiania narodowego na Górnym Śląsku.

Bytom, 29 kwietnia.

(P. A. T.)

Organizowanie różnych warstw społeczeństwa górnośląskiego dla sprawy polskiej postępuje ciągle naprzód.

Najlepiej zorganizowani są robotnicy, najgorzej lud wiejski i warstwa średnia. Wiedzialcy, białoniści przez kądzi centrowych, mało byli zorganizowani; warstwy średnie zaś, przeważnie niemieckie i powiększone przez towarzystwa niemieckie.

To też najintensywniejszą pracę oświatową i organizacyjną skierowano teraz z polskiej strony na wieś do twórczenia tam kółek rolniczych i tow. oświatowych im. św. Jacka, oprócz tego w miastach między kupców, przemysłowców, rzemieślników i urzędników.

Kupcy i przemysłowcy polscy mają już swoją organizację. Obecnie utworzono przed paru dniami Związek urzędników administracyjnych. Ma on za cel skupienie urzędników polaków pod hasłem przygo-

towania się do służby administracyjnej polskiej. Srodkiem do tego celu jest nauka poprawnego języka polskiego, zapoznanie się z ustawodawstwem polskim i z ustrojem gospodarko-politycznym państwa polskiego. Nadto nadaniem nwiązku jest obrona interesów materialnych i moralnych jego członków. Związek postanowił przystąpić do intensywnej akcji uświadamiającej w duchu plekum między innymi urzędnikami górnośląskimi. Liczy on już około 100 członków, powstał on w Zabrzew, skupia urzędników państwowych i gminnych — i jest nadzieja, że wkrótce powstaną filje jego na całym Górnym Śląsku.

Również rzemieślnicy polscy przystępują do utworzenia własnej organizacji pod nazwą Związku samodzielnego rzemieślników polskich. Komitet przygotowawczy ogłasza właśnie odezwę do przystępowania do Związku i zwołuje zjazd organizacyjny na 13 maja w Bytomiu.

Deputacja wiesców w Opolu.

Bytom, 29 kwietnia.

(P. A. T.)

Dnia 28 bm. udała się do Opla deputacja niedziałnych wiesców polskich, by przedłożyć komisji rządzącej żądania, uchwalone przez te wiece. Deputację, złożoną z 15 osób, prowadził poseł Korfanty, jako komisarz plebisycy polski dla G. Śląska.

Delegację przyjął esta komisja z przewodniczącym gen. Le Rondem na ciele. Przedłożyła żądania polskie na piśmie każdemu członkowi komisji, udzieliła ustnych wyjaśnień i oświadczyła, że żądania te dotyczą tylko równouprawnienia polaków z Niemcami na G. Śląsku, które komisja rządząca z chwila objęła tu rządów spowieszczała, a których dotąd, niestety, nie spełniła. Delegacja przedstawiła rozgoryczenie ludności polskiej i zażądała odpowiedzi do 5 maja r. b., oświadczyła przy tym, że gdyby zasadnicze żądania nie zostały spełnione, to lud polski byłby zmuszony chwycić się ostatecznego środka, t. j. strajku generalnego, skoro komisja rządząca także pod gróźbą tego strajku ze strony Niemców poczyniła im ustępstwa ze szkodą polaków.

Komisja przyjął deputację uprzejmie, obiecała żądanie zbadać. Zapewniła przy tym, że pragnie być sprawiedliwą dla wszystkich mieszkańców G. Śląska i doprowadzić stosunki na G. Śląsku do takiego stanu, by plebisyc mógł się odbyć spokojnie, bez presji z którejkolwiek strony.

Arrestowanie Kortantego.

Bytom, 29 kwietnia.

(P. A. T.)

Dnia 28 kwietnia aresztował sticherheitswehr w Opolu posła Korfanteo na to, że nie posiadał legitymacji automobilowej, wystawionej przez Niemców, dokumentu zaś wydanego przez władze koalicyjne, kapitan Bender nie chciał uznać. Posła Korfanteo odprowadzono pod strażą niemiecką na poleje, po drodze uwolnił go jeden z oficerów francuskich, od którego jednak oficer niemiecki zażądał poświadczenia, że go uwolnił. Kiedy p. Korfanty wracał z tym oficerem do gmachu rejencji, na ulicach zebrały się tłumy niemieckie, zwciare widocznie nagle i szybko przez szpiegów niemieckich — i demonstrowały głośno, przeciwko posłowi Korfanteu.

Sprawa legitymacji samochodowych dla samochodów komisariatu plebisycy polskiego ciągnie się od samego początku utworzenia tego. Niemcy swych legitymacji wydać nie chcą, a nie respektują legitymacji koalicyjnych.

Zbrodnicze zamiary Niemców.

Bytom, 29 kwietnia.

(P. A. T.)

Niemcy gromadzą liczne wojska na pograniczu G. Śląska. Szczególnie wzmacniają silnie salogi w Nysie, Brzegu, Swidnicy i Oleśnicy. Dn. 27 bm. objął dowództwo 8 brygady reitshwehru Brzegu gen. Hoefler, słynny komendant grenzschtutzu górnośląskiego, który pod rozkazami gen. Lutwitzki sumił powstanie górnośląskie.

Oszczerstwa niemieckie.

Bytom, 29 kwietnia.

(P. A. T.)

W oszczerzej kampanji przeciwko p. Korfanteu, Niemcy ogłosili wiadomość, iż p. Kor-

fanty był przed wojną w pier-  
wszych latach wojny denosi-  
eilem caratu rosyjskiego. Od-  
nośne dokumenty mieli jakoby  
znaleźć bolszewicy. P. Korfan-  
ty, odpierszając tę niezgodną  
potwarz, ogłasza w pismach  
nagrodę 100,000 mk. niemie-  
ckich dla tej osoby, która prze-  
dłoży będąc jeden taki „doku-  
ment”. Nagrodę złożył w Ban-  
ku Ziemskim w Bytomiu.

## Dzień 3 maja na G. Śląsku.

Bytom, 29 kwietnia.

(P. A. T.)

Komisariat plebiscytowy i  
polskie organizacje społeczne  
wydały odezwę do ludności G.  
Śląska w sprawie święta 3 go

## Echa konferencji w S. Remo.

Rewizja traktatu wersalskiego.

(Tel. wł. „Iskry”).

Berlin, 29 kwietnia.

Niemiecki pełnomocnik w  
Paryżu, dr. Mayer, po przyje-  
ździe do Berlina oświadczył, że  
wejście z Francją w stosunki  
gospodarsze, możliwe będzie  
porozumienie między Francją  
a Niemcami, co nastąpiło do-  
prowadzić może do rewizji tra-  
ktatu pokojowego.

Paryż, 29 kwietnia.

Na wczorajszym popołudnio-  
wym posiedzeniu parlamentu  
Millerand zdawał sprawę z kon-  
ferencji w San Remo. Oświad-

maja. Uroczyste pochody od-  
będą się w niedziele po nabo-  
żeństwie, w poniedziałek zaś  
robotnicy polscy pracować nie  
będą; odbędą się przed połu-  
dnem nabożeństwa kościelne,  
a popołudniu publiczne wykła-  
dy ze śpiewami narodowymi.

## Powiększenie załogi okupacyjnej.

Bytom, 29 kwietnia.

(P. A. T.)

Pisma niemieckie donoszą,  
 iż na G. Śląsk przybędą w naj-  
bliższym czasie nowe posiłki  
wojsk koscielnych. Utyte będą  
do tego wojska francuskie  
z terenów plebiscytowych Sale-  
zwiku.

ty z prośbą o pokój, adresu-  
jąc swą długą i wykrętną  
notę do prasy (nie do „Pra-  
gi”, jak to zaznaczył „Kur.  
Zagłębia”).

W nocie tej rząd sowiecki  
przedstawia się w roli  
niewinnego baranka, którego  
Polska bije, niewiadomo  
za co i po co. A cięgi te są  
tym boleśniejsze, że i prasa  
polska dopuszcza się „nie-  
słychanych wycieczek i w  
tonie, dotychczas nieprakty-  
kowanym, pod adresem rzą-  
du sowiec.”

Nie czytamy tu prasy so-  
wieckiej, ale te niesłychane  
mordy i gwałty, popełniane  
przez zbójcecki rząd Bolsze-  
wji nad tysiącami Polaków,  
którzy w Rosji pozostać  
musieli, nie mogą usposobić  
nas inaczej do czerwonych  
zbrodniarzy. Przecież nawet  
„Robotnik”, na którego stan-  
owisko w sprawie pokoju  
n o t a się powołuje, w  
swych opisach mordów bol-  
szewickich piętnuje z całą  
bezwzględnością ohydę postę-  
powania rządu sowieckiego.  
Miejmy nadzieję, że ten sto-  
sunek p r a s y polskiej do  
Bolszewji zmieni się, ale  
dopiero wtedy, gdy Trockij  
i Lenin pozbędą się swoich  
krwiożerczych instynktów  
arogancji i buty.

Jak rząd polski zareaguje  
na tę notę i czy wogóle odpo-  
wie na nią, przewidzieć dziś  
trudno. Trudne też jest wo-  
góle stanowisko rządu na-  
szego, który przyjął obec-  
nie wielkie zobowiązania  
wobec Ukrainy i bez udziału  
rządu Petlury nie mogli-  
by już załatwiać się z rzą-  
dem sowiec, ani też pro-  
wadzić układów na własną  
rękę.

Co prawda, z drugiej  
strony, sytuacja europejska  
zmieniła się znacznie na  
zasadę korzyści i o wtrąca-  
niu się ententy do spraw  
naszych na Wschodzie, na  
razie przynajmniej, niema  
mowy. Przeciwnie: telegram,  
któryśmy podali wczoraj o  
wzbronieniu Niemcom przez  
radę najwyższą wszelkich  
stosunków z Moskwą, do-  
póki trwa stan wojenny  
między Polską a Bolszewją,  
świadczy najwymowniej o  
wielkiej życzliwości ententy  
dla sprawy naszej.

Według wszelkiego praw-  
dopodobieństwa, walczyć bę-  
dziemy aż do zajęcia całej  
Ukrainy prawobrzeżnej i do-  
piero po osiągnięciu linii  
Dniepru wstrzymana zostane  
ofensywa.

Musimy tu zauważyć, że  
wojna obecna nie kosztuje  
nas ani grosza, lecz jest  
nawet doskonałym intere-  
sem handlowym, gdyż zdo-  
bycz wojenna, której war-  
tość wynosi miljardey mar-  
rek, pokrywa w zupełności  
wydatki na utrzymanie ar-  
mji. W samym Mozyrzu  
przecież zdobycz oceniono  
na 3 i pół miljarda marek!  
A ileż od tego czasu zdo-  
byto wagonów, lokomotyw,  
samochodów, statków i t.p.,  
nie licząc dział i amunicji!  
W nocie swej rząd sowie-  
c, zaznacza, że nie uważa  
się za pokonanego. Sądzi-  
my, że po ostatnich sukce-

sach oręża polskiego Troc-  
kij zmieni zdanie i zdecy-  
duje się na inne określenie  
stosunku Rosji bolszewickiej  
do Polski.

Rząd nasz zaznaczał set-  
ki razy, że nie ma zamia-  
rów zaborezych i pragnie  
pokoju sprawiedliwego dla  
Polski, a wolności, niczym  
nie krępowanej, dla ludów,  
które żyją między Polską a  
Rosją.

Gdyby Trockij tak samo  
rozumiał pokój z nami, to  
napewno przyszłoby wkrótce  
do porozumienia i rząd so-  
wietów nie wykręcałby się  
wciąż od wszczęcia rok-  
owań.

Nieźródlna armja nasza  
potrafi, zdaje się, zmienić  
pewne poglądy rządu sowie-  
c, i utoruje drogę do poro-  
zumienia się z Rosją na  
zasadach, które rząd polski  
wspólnie z sejmem jasno  
określił.

(r.)

## Kronika.

### KALENDARZYK.

Doś w piątek 30 b m. Katarzyny  
Sen i Marjana.

Jutro w sobotę 1 p m. Filipa i  
Jakoba. ap.

Wskazów słoneczny 4 m. 34.  
Zachód s. 7 w 21

### Konferencja w San Remo.

Do San Remo przyjechali,  
Różnych gwałtów się nagadali,  
Błądną Turcję rozegrali.

Niech się dzieje Georgea wołał  
Wola Nitti, Scjajola,  
Już skończona nasza rola.

Millerandzie, dawaj pyska,  
Niechaj Curzon cię uściska,  
Niemiec od nas nic nie zyska

Do zgodnego wszystkich zdania,  
Bertelotti też się skłania,  
Co za obraz pojednania!

Piękne mowy przy kielichu,  
A o Polsce ani słychu,  
Patek wraca już po cichu.

Serce ma ściśnięte trema,  
Pyta endek z pasją niemą:  
Co robicieś pan w San Remo?

Uspokójcie się w swym szale,  
Zył w Paryżu doskonale,  
A w San Remo nie był wcale.

### Z urzędu walki z lichwą i spekulacją

Komunikat № 1.

Dnia 29 b. m. odbyło się w  
urzędzie walki z lichwą i spe-  
kulacją w Białymostku ostatnie  
repertaryjne posiedzenie ko-  
misyi rolniczej w sprawie  
naczyń emalowanych firmy  
„Włodowice”.

Naczyńia zostały podzielone  
magistratom poszczególnych  
miast pow. białostkiego, na-  
stępująco:

Dąbrowa 42 skrzyń, wagi  
6,682 kilo.

Będzin 67 skrzyń, wagi 10,687  
kilo.

Przemyśl 60 skrzyń, wagi  
9,648 kilo.

Zawiercie 48 skrzyń, wagi  
7,808 kilo.

Kolej 36 skrzyń, wagi 5,179  
kilo.

Sosnowiec 105 skrzyń, wagi  
17,004 kilo.

które też z kolei będą wy-  
dawane naczyńia te ludności na  
legitymacje żywnościowe.

Ponieważ naczyńia emaljo-  
wane firmy „Włodowice”, skon-  
fiskowane przez urząd walki z  
lichwą i spekulacją, będą sprze-  
dawane około 75 proc. niżej  
cen rynkowych obecnie, prze-  
to urząd podaje do wiadomo-  
ści wszystkim właścicielom  
składów większych i mniejs-  
szych, iż wobec niskiej ceny

naczyń powyższych, może się  
wytworzyć na tym tle handel  
spekulacyjny, aby do dnia 10  
maja r. b. przedstawili wykaz  
wszystkich naczyń emaljowa-  
nych, znajdujących się u nich,  
pochodzących z powyższej fir-  
my „Włodowice”.

Do każdego wykazu winny  
być załączone faktury i ra-  
chunki nabywców. Załączone na-  
czyńia teje fabryki, nie zare-  
jestrowane w urzędzie, będą  
uważane jako nabyte nielegal-  
ną drogą od ludności poszcze-  
gólnych miast w celach spe-  
kulacji.

Niesastosowanie się do po-  
wyższego grozi konfiskatą to-  
warów i będzie karane drogą  
administracyjną.

Komunikat № 2.

Urząd walki z lichwą i spe-  
kulacją komunikuje o ukofrze-  
niu wymiaru towarów nase-  
kwostrowanych. Jednakowoż,  
jak się okazało z wykażu ze-  
branych materiałów, nie przed-  
stawiają one gatunków prima.  
Przeważnie wśród tych mate-  
riałów znajdują się koroiki  
ostatniejszych gatunków, bar-  
czany, batysty, chustki i t. p.

Wydawanie kartek rozpo-  
częło się w urzędzie i jego ek-  
spozycjach dnia 4-go maja r. b.  
na legitymacje żywnościowe,  
wystawiane przez miejscowe  
magistraty, tak, że mieszkańcy  
Sosnowca, Będzina, Dąbro-  
wy i Zawiercia będą mogli  
nabywać tylko w tym mieście,  
w którym stale mieszkają.

Wydawanie kartek odbywać  
się będzie codziennie od go-  
dziny 2-4 po południu. Każ-  
dy mieszkaniec będzie mógł  
nabyć tylko na jedno ubranie.

OD WYDAWNICTWA. Z  
dniem jutrzejszym prenu-  
merata pisma naszego ko-  
sztować będzie 15 mk, mie-  
sięcznie. Cenę numeru po-  
jedynczego podnosimy do  
1 marki.

D. 1 maja a prasa. Podobno  
w całej Polsce jutro pisma się  
nie ukata, z wyjątkiem „bol-  
szewizowanego” Zagłębia, gdzie  
wszystkie 3 pisma wyjdą w  
swykiej objętości.

Praymusowe świętowanie  
sprawia się wolności, o któ-  
rej głossą na wsze strony so-  
cjaliści.

Wydawnictwo nasze sprawę  
święta w d. 1 maja postawi-  
w ten sposób, że kto chce  
świętować, może to uczynić  
bez żadnej dla siebie szkody  
materiałnej, gdyż za nieprzy-  
bycie do pracy nikomu się  
nie będzie robiło potrąceń.

Znaczna kradzież. W weso-  
rajszym „Kur. Zagi” czytamy:  
Znany w Zagłębiu b. dyrektor  
teatru p. Józef Pułniewski,  
bawiąc w tych dniach w War-  
szawie, w sprawach organiza-  
cji teatru na G. Śląsku, miał  
bardzo smutny wypadek w  
tramwaju

Mianowicie, jadąc z centrum  
miasta w stronę dworca brze-  
skiego, został okradziony do-  
szczerzenie w posiadanych w port-  
felu, ulokowanym w kieszeni  
wewnętrznej kamizelki 120 ty-  
sięcy mk. w gotówce marko-  
wej i rublowej oraz w asygna-  
tach skarbu państwa i czekach  
bankowych oddziału sosno-  
wieckiego banku handlowego  
w Warszawie. Wypadek ten  
jest dlań tym więcej przykre,  
że nie cała gotówka była jego  
własnością. Charakterystycz-  
nym jest, szczerze, że okradzio-  
ny był szczerze zapłoty. Je-  
dnakże racjonalnie w wago-  
nie, wypełnionym pasażerami,  
umiał wyściągnąć podszewkę w ka-  
mizelce, sięgając do kieszeni  
wewnętrznej teje i przez u-  
czyniony otwór — skraść zna-  
cznej objętości portfel, nie  
zwracając przy tym niczyjej u-  
wagi. Dla uratowania skra-  
dzionych pieniędzy posyłaono

## Sprawa pokoju z Rosją.

Z powodu ostatniej noty.

Sosnowiec, d. 30 kwietnia.

„Djabel ubrał się w or-  
nat i dzwoni na niespory”  
— oto, co można powiedzieć  
o treści noty rządu bolsze-  
wickiego, którą zamieścili-  
my wczoraj.

Po nieudanych i pozosta-

wionym bez odpowiedzi ape-  
lu do ententy, rząd sowie-  
c, ujrzał się wobec boha-  
terskich czynów naszej nie-  
zwalczonej armji w położe-  
niu bez wyjścia i zwrócił  
się po raz, zdaje się, czwar-

odpowiednie kroki w Warszawie i Sosnowcu.

Co najcharakterystyczniejsze w tej całej aferze to to, że słodziejasek, w wigilję tego dnia ostrzegł p. Pachniewskiego, jak niebezpieczny jest pobyt w stolicy przez... wyłączenie mu z kieszeni tejże kamizelki zegarka z pamiątkowymi fotografiami.

Teatr H. Czarnockiego dziś w Będzinie wystawia 5 obrazów scenicznych „Chata za wsią” z powieści J. I. Kraszewskiego, ilustrowanych muzyką Noskowskiego i „urozmaiałonych tańcami”.

Jutro w Sosnowcu dwa przedstawienia: popołudniu „Polacy w Ameryce” — esay najniższe; wieczorem po raz pierwszy pełna humoru operetka „Polowanie 6666”, w roli tytułowej p. Rudkowska, a w rolach głównych p. p. Regińska, Orwicz, Wasowicz, Olędzki, Woliński, Kaszowski i innymi. Specjalne tańce układu baletmistra A. Fistrzowskiego.

W niedzielę popołudniu „Modelka”; wieczorem po raz drugi „Posłaniec 6666”.

W poniedziałek, jako w dniu 3 maja i z powodu ogólnego święta narodowego teatr wystąpi dwukrotnie z uroczystym specjalnym przedstawieniem.

We wtorek, środę i czwartek przyszłego tygodnia przedstawienia plebisytowe; trzecia seria dla gości górnośląskich.

## Ofiary.

(Złożone bezpośrednio w „Istrie”).

Dla uczczenia b. p. Pauliny Trajtel ofiarują Ludwikowie Zimnowoda mk. 50 na kolonie letnie przy Tow. niesienia pomocy ubogim wyznania mojżeszowego.

## Z przemysłu.

Dnia 26 kwietnia r. b. przed rejentem Barem w Warszawie został zawarty akt, mocą którego cały majątek przedsiębiorstwa marmurów kieleckich przeszedł na własność nowo zorganizowanej spółki akcyjnej „Marmury kieleckie”.

Do zarządu spółki zostali powołani: p. p. Józef Urbanowski, prezes; Modest Graybowski, wice prezes; inż. Stefan Łukowski, inż. Januś Szidziński i Karol Czajkowski — dyrektor zarządzający; na zastępców p. p. inż. arch. Tadeusz

Zieliński i Franciszek Balcór.

Do komisji rewizyjnej p. p. Szczerpan Bońkowski, Mieczysław Jankowski, Józef Kamiński, inż. Stanisław Kaszta i Bronisław Kocent.

Wobec zgromadzenia spółki uchwalono powiększenie kapitału akcyjnego o 5 000 000 mk. drogą II emisji akcji.

## Z Dąbrowy.

Znowu skargi. Co raz to esz-solej szacowny otrzymywać skargi na niegrzeszne odnośnienie się urzędników pocztowych w stosunku do publiczności. Ostatnio swróciła się do nas starsza wiekiem pani, która opowiedziała nam prędko przejęło przez odbierze na poczekaniu 60 mk. Mimo, że legitymowała się książeczką, pan urzędnik potraktował ją z góry.

Nie bądziemy wchodzić, czy książeczka stanowiła wystarczający dokument, musimy jednak zwrócić uwagę, że już sam wiek owej pani winien był być dostatecznym powodem do załatwienia sprawy w sposób grzeszniejszy.

Tymczasem było odwrotnie, na co zwracamy uwagę i przypomniamy, że czasy okupacyjne już minęły bezpowrotnie.

Uroczystość 3 go maja. Dnia 26 b. m. z inicjatywy zarządu miasta Dąbrowy zwołane zostało zebranie przedstawicieli wszystkich związków i organizacji. Z pośród przybyłych na zebranie utworzony został komitet, który podzielił się na sekcje i rozpoczął akcję w celu uświetnienia uroczystego obchodu pamiętnego dla całego narodu polskiego dnia 3 go maja.

Na program, według nadzłazłej nam szczerzej wzmianki, złożył się: uroczysta Misa polowa, pochód przez miasto, sprzedaż znaczków i nalepek na szkarb państwa, pogadanki i koncert.

## Z Kielc.

Z sądu doraźnego. Sąd okręgowy, jako sąd corażay, rozpatrywał onegdaj sprawę 25 letniego Romana Małasa, 29 letniego Stanisława Serwy i 19 letniego Antoniego Hetmańczyka, oskarżonych o to, że w dniu 6 marca r. b. uzbrojeni w broń palną dokonali napadu na Jankla Abramowicza, zamieszkałego w pow. miechowskim. W czasie napadu

bandytci wrabowali różne rzeczy i nieco gotówki.

Oskarżeni zarówno na dochodzeniu wstępnym, jak i na śledztwie sądowym przyznali się do udziału w napadzie, co uresztą byłoby zupełnie naturalne wobec znalezienia u nich rzeczy pochodzących z rabunku. Na śledztwie sądowym ujawnił się także ten szereg, że główną rolę w napadzie odegrał Serwa, który naprowadził towarzyszy na mieszkanie Abramowicza.

W sprawie tej wezwano 11 świadków, z których ostroch dla różnych przyczyn nie stawili się. Po ich zbadaniu i wysłuchaniu przemówień podprokuratora, p. Gajerskiego oraz obrońców wyznaczonych z urzędu adwokatów prysięgłych Dyrzańskiego, Cybulskiego i Gülna, sąd ogłosił wyrok, na mocy którego Stanisław Serwa skazany został na śmierć przez rozstrzelanie, a pozostali dwaj na bostermalnowe ciężkie więzienie.

Wyrok co do Serwy został wykonany wczoraj rano.

## Strajk w fabrykach łódzkich skończony.

Łódź, 29 kwietnia.

W województwie odbyły się pertraktacje przedstawicieli fabrykantów przemysłu włókienniczego z delegacją robotników. Rokowania doprowadziły do porozumienia.

Robotnicy uzyskali podwyżki: minimum 90 marek do maksimum 145. Następnie odbyło się zebranie robotników przemysłu włókienniczego, na którym po wysłuchaniu delegatów uchwalono przystąpić do pracy.

Tak tedy strajk w przemyśle włókienniczym został zakończony, natomiast dzisiejsze rokowania pomiędzy robotnikami i elektrownią a jej dyrekcją nie doprowadziły na razie do porozumienia. Robotnicy żądali 100 proc. podwyżki, dyrekcja ofiarowała 50 proc. Robotnicy nie odstąpili od swoich żądań i rozpoczęli strajk. Wobec tego Łódź jest dziś nie oświetlona, wyjąwszy niektóre użyteczności publiczne, gdyż część robotników pozostała w elektrowni, aby inspirować jak szpitalu, uoselnie, rękawice i t. p. nie pozbawiać prądu.

## Bardzo interesujący egzamin.

Lublin, 28 kwietnia.

W celu zastąpienia funduszy Czerwonego Krzyża rozwojło dowództwo żandarmerji w Lublinie, z okazji zakończenia kursu trenury psów policyjnych, na urządzenie publicznego egzaminu tych nowoczesnych pomocników w służbie wywiadowczej, aby dać moż-

ność szerszemu ogółowi zapoznania się z wynikami tej trudnej, a dla służby policyjnej pożytecznej pracy.

Egzamin odbędzie się we czwartek, dnia 29 kwietnia b. r. o godzinie 6 ej po południu w obwodzie zachodnim na rogatkach warszawskich. Podczas przerwy przegrwać będzie orkiestra wojskowa.

Cena wstępu na boisko wynosi mk. polsk. 10.

## O utopienie 6 żydówek.

Z sądu wojskowego.

Warszawa, 29 kwietnia.

Głośna sprawa podporucznika Ciesława Sadkowskiego i żołnierzy: Włodzimierza Markiewicza i Jana Sikory, oskarżonych o uduszenie i utopienie 6 żydówek, przysła pod rozstraszanie, w drodze kasacji, nacelnego sądu wojskowego.

Sąd wojskowy okręgowy w Lublinie uniewinnił wszystkich oskarżonych z zarzutu głównego przestępstwa — utopienia sześciu ofiar, natomiast skazał podpor. Sadkowskiego za odosłatanie ich szczątków, na 6 tygodni więzienia. Oj wyroku tego również obrona w imieniu skazałego, jak i urząd prokuratora wojskowego w Lublinie wniosły zażalenie nieważności.

Przedstawiciel prokuratury wojskowej major Graber zwrócił uwagę na straszną ohydę mordu, a co walejsza, nieświsty, na domniemanym w nim udział ofiara i z interesu wojska polskiego, wreszcie na protokół sekcji, dowodzący gwałtownej śmierci ofiar. Zianiem prokuratora sąd dopuścił się kardynalnych błędów: odmówił wezwania najważniejszych świadków, ograniczył się do odosłatania ich szczątków z dochożenia pierwiastkowego i wreszcie nie zadał sobie trudu ustalenia dla niego jednemu świadkowi odmówił wiary, a drugiemu zbyt suwał. Nie ustalili także sąd okoliczności i motywów, na których moce wydał wyrok uniewinniający i tym sposobem prawda pozostała w ciemności.

Obroncy dowodzili słusność wyroku sądu lubelskiego, dotychczasowego głównego zarządu zbrodni. Sąd, zgodnie z ustawą, nie był obowiązany zajmować się ścisłym ustaleniem

tych okoliczności, które, zdaniem sądu, nie mogły mieć wpływu na samo wyrokowanie, zwłaszcza w sprawie, w której miał zapadąć wyrok uniewinniający. Wgłbie w sprawie tej, mającej swe źródło w plotce, jest niezbyt jasno, że śledztwo skierowano na niewłaściwe tory. Śledztwo nie ustaliło ani dnia, ani godziny, ani miejsca przestępstwa, wszelkie zaś domysły i domniemania, wysnuwane z fantazji, nie mogą być braane pod uwagę. To zaś, że oskarżony S. poślą swoją ciężką obowiązek na wyznaczonym posterunku, tępił bezustannie szachrajstwo, szmuglerstwo i demoralizację szerszą przez miejscowe żydówki wśród całej natogi wojskowej, nie może służyć za dowód dopuszczenia się mordu. Cała zresztą nieskazitelna przeszłość Sadkowskiego, tak ohludnie napisana w dalszej jego karierze prywatnej i wojskowej, wyłącza możliwość, aby S. mógł się dopuścić mordu. Przeszłość ta, a wszystkie okoliczności sprawy. Do chłosty usieki się był S, gdy jut wszelkie jego środki zaradcze przeciwko demoralizowaniu i szaniecyszenieniu wojska były wyszerpane. Była to estateczność, do której zresztą miał prawo, widząc, że niedozwolone czyny handlowe przynoszą także sukody i kasie państwowej. Chłostę praktykują tak demokratyczne państwa, jak Danja i Anglja.

Nacelnym sądem wojskowym wyrok pierwszej instancji uniewatnił, nakazując ponowne osądzenie sprawy.

# MARTA

ROMANS.

58.

Robert zbliżył się do jednej z szaf, otworzył drzwi zamknięte i wiał z półki tom formatu ósemki nieoprawny świeżego wydania i noszący tytuł:

„O ulepszeniach w uzbrojeniu marynarki, jakich można dokonać i o działach, szybko strzelających”.

Między kartami tej ósemki znajdował się list cyfrowany. Rozłożył go usiadł przed biurkiem i wyświał tytuł:

„Służba głównego sztabu”.

Potym niżej skreślono p. niemiecku wyraz:

„Jego ekscelencja ambasador cesarstwa niemieckiego w Paryżu”.

Dalej następowały zdania cyfrowane; podpis na tym do kumencie tajemniczym był u myślnie nieczytelny, ale Robert dobrze go znał.

Widząc dwie pierwsze litery „P. L.” skreślone u góry, przypomniał sobie, że O'Brien powiedział mu: bluzka małego Karousa „Petit Larouss”.

Dla przedomaczenia trzeba mu było trochę cierpliwości.

Wiał z biurka wydanie sto-

wnika w ósemce z roku 1874, potym wlepił osy w list, o trzarty przed nim.

Wydało nam się zbytecznym podać czytelnikom list w całości. Ateby im wyłomaczyć mechanizm przekładu, wystarony pierwsza lija, która tak się przedstawiała:

—514+7=370+23=245-9=132

—1-672-11-

Robert przyjrzał się pierwszym dwóm cyfrom.

514 i 7.

Dawny śpieg w służbie pruskiej mógł z łatwością dokonać pracy, którą zapewne podejmował nie po raz pierwszy.

Otworzył encyklopedję, przeszedł strony i zatrzymał się na stronie 515.

Znak + który następował, wskazywał mu, że powinien szukać wyrazu na „drugiej” kolumnie tejże strony, gdzie wyraz ten był „siódmym”.

Ten „siódmy” był to wyraz: „Niech”. Napisał go ówkiem pod pierwszymi cyframi.

Przechodząc wtedy do drugiej cyfry: 670+23 odnalazł stronę 670 i policzył aż do „dwadziestego trzeciego” wyrazu na drugiej kolumnie, co dało mu wyraz: „Wasz”, który podpisał pod drugą cyfrą.

Przyszli do trzeciej cyfry: 245-9, poszukał strony 245.

Znak —, umieszczony między dwiema liczbami, mówił mu, że wyraz znajduje się „dziesiąty” na pierwszej kolumnie i że wyraz ten jest: „Ekscelencja”, i podpisał go pod trzecią cyfrą.

Jak z tego widać sekret ten był nader prosty i zarazem bardzo bezpieczny.

Komu mogłoby przyjść na myśl, że kryptografia niemiecka umieści sekret swej korespondencji w encyklopedji francuskiej?

Robert ciągnął dalej tę pracę. Trzy kwadransy orzpedził na odcyfrowaniu listu, i to mu dało dostownie, co następuje:

„Niech—wasza—ekscelencja—ale traci—osy—kapitan—artylerji—D—przydany—miałsterjum—wojny—m—wydać—plan—uruchomienie—armji—francuskiej—wypadek—wojny—płacić—wynagrodzenie—pięć—sto—tysiące—frank—potrzeba—różne—Porozumienie—przedstawiciel—ambasada—dotyczący—proch—bez—dym—Potrzeba—nowy—peelisk—marynarka torpile”.

Tomaczenie wolne tych myśli, podanych w stylu telegraficznym, nie było trudne do zrobienia.

Robert odczytał błęde: „Niech wasza ekscelencja nie

traci z osy kapitału artylerji D, przydanego do ministerjum wojny. Oficer ten ma nam wydać plany uruchomienia armji francuskiej na wypadek wojny. Zapłacił mu aż do wysokości pięć kroć sto tysięcy franków na potrzeby różne. Porozumiewać się z przedstawicielem wojskowym w naszej ambasadzie. Trzeba nam sekretu prochu bezdymnego, zastępowanego we Francji i modelu nowych pocisków dla torpedów i dział marynarki”.

— O'Brien ma nie oszukiwać — rzekł do siebie Ryszard Verniere. — To istotnie broń potężna, którą zażytkuje w razie potrzeby.

Po raz drugi odczytał list.

— Co to za kapitan, którego tu podają tylko pierwszą literę? — zapytał siebie. — Zresztą, co maie to obchodził Tym go rael dla niego, jeżeli będą potrzebował go obrysgać błotem? Niech każdy dba o siebie w walce życiowej! Tak odpowiem na wezwanie barona Schwartzal On myśli, że maie ma w swym ręku, a to ja go trzymam! Jutro, nie opóźniając się dłużej, pójdę na ulicę Vernanille.

Robert wiał arkusz białego papieru i na nim skopjował list cyfrowany, pod kąską cy-

fry podpisując odszczelniony wyraz.

Kopertę wsunął do swej teki, a list oryginalny włożył do kieszki, która unów wzięta zwo miejsce na półce biblioteki.

Jakkolwiek miał zupełną pewnością, że jest potężnie uzbrojony do walki, zamarszował głęboka przerażenia szcote Roberta.

Myślał o O'Brienie.

Gdzie znaleźć można amerykańską? Tego nie wiedział, a jego tylko uważał za zdolnego, do usunięcia z drogi wszelkich przeszkód, które ją nawalają.

Jednak starał się uspokoić, mówiąc:

— Interes jego wymagają, atoby mi przyszedł w pomoc, więc nie może i nie powinien maie opuścić...

Wreszcie, atoby odpędzić posępne myśli, które go trapiły, wyjechał do Saint Ouen, gdzie roboty około fabryki wymagały codzielnego jego obecności.

Miesiąc \* marzec \* styczeń.

Kwiecień zapowiadał się również takim. Był, to pierwsze kwiaty wiosenne, już miały pachnące pązki, natura odżywała nowym życiem, budząc się ze znu zimowego.

# HURTOWY I DETALICZNY SKŁAD

materiałów aptecznych, środków opatrunkowych, farb i przetworów chemicznych

**M. JAGIEŁŁOWICZ**  
ulica 3 Maja 22.

**W SOSNOWCU**

**W JAGIEŁŁOWICZ**  
ulica Renardowska 47.

Sprzedaż hurtowo i detalicznie.

## NADESZŁY ŚWIEŻE WODY MINERALNE NATURALNE.

**KARLSBAD, MUHLBRUN.**  
Naturalna sól karlsbadzka w stolkach,  
— — krystaliczna w proszku. — —

**P H Y T I N A**  
w płynie i kapsułkach.

Franciszka Józefa, woda gorzka,  
Huniad Janos  
Emska i Salvador.

### REPREZENTACJE:

Apteki Ed. Geesner w Warszawie.

Labolatorjum A. Gasecki  
w Płocku

Tow. Akc. „Motor” w Warszawie.

Labolatorjum Magistra Klawa.

Magistra A. Bukowskiego.

Hematogen,  
Wstrzykiwania podskórne,  
Wina lecznicze,  
Pastyki kefirowe.

Proszki od bólu głowy „Migre-  
no Nervosin”,  
Puder dla dzieci „Dzidzi”,  
Ziółka od kaszlu. Masę od  
świerzyby.

Preparaty galenowe,  
Plastry smarowane,  
Specyfiki:  
Motofer, nalewka żelaza. Glice-  
rofosfaty Piperazyna. Sirolina.  
Pertusina. Syropy. Silv-Ozon do  
kapieli.

Hemogeny. Glicerofosfaty. He-  
morin. Gometole Calcole.

Zamiast Tranu Jecorol - Syrup.  
Jodowo fosforowy.

Tow. Akc. Fr. Karpiński.

Sirup. Sulfosol od kaszlu i astmy

Wszystkie specyfiki krajowe i zagraniczne. Wody kolońskie, perfumy i mydła toaletowe w najlepszych gatunkach „Kosmetyka”. Wycieraczki kokosowe.

## Telegramy.

### Zajęcie Mohylowa i Czarnobyla.

Ogromna zdobycz wojenna.

Komunikat polski.

Warszawa, 30 kwietnia.

(P. A. T.)

Ofensywa na Ukrainie roz-  
wija się bardzo pomyślnie. O-  
siągnięty planowo pierwszy  
cel grupują się nasze wojska  
do dalszych działań.

Oddaliśmy nasze zajęcia Mo-  
hylów i siłami sadyty opór  
nieprzyjaciela na linii Mytki i  
Maloszyńce.

W Mohylowie witano naszo  
oddziały bardzo przychylnie.

W pomienionej okolicy, pre-  
wadzonej na północ Wołynia,  
zdobyliszy w Czarnobylu nad  
Prypocia 4 statki bojowe, 6  
zarewców, działa warszaty i  
stacja radiotelegraficzna.

Podczas ataku na Czarnobyl,  
zatopila pińska flotylla 2 pa-  
terniki przeciwnikowi.

Od początku ofensywy roz-

bito prawie zupełnie 12 armie  
sowieckie.

42 i 58 dywizje przestały  
istnieć. Jako jednostki takty-  
czno. Reszta wojsk bolszewi-  
ckich na tym froncie, cofa się  
bezsładnie na wschód i płu-  
dziłowy-wschód.

Nieprzyjacieli poniesł w za-  
bitych i w jeńcach oraz ma-  
teriale wojennym znaczne stra-  
ty. Dotychczas zliczono 15 ty-  
sięcy jeńców, 60 dział, 84 ka-  
rabiny maszynowe, liczny ta-  
bor kolejowy, oraz dużo cen-  
nego materiału wojennego. Zac-  
hyz również z dnia na dzień,  
w miarę posuwania się na-  
przód. Lokalne ataki na Bo-  
brujak zostały brawo odparte.  
Na Litwie i Białorusi sytuacja  
ogółem niezmienną.

## Wymiana koron na marki.

Oświadczenie ministra skarbu Grabskiego w sejmie.

Warszawa, 29 kwietnia.

Minister skarbu Grabski o-  
świadczył, że zamiera koron  
na marki wypłaci nadpocenie-  
wanie pomyślnie dla skarbu.  
Z 5 i pół miljarde, które przy-  
gotował dla wymiany, nie zu-  
żyto nawet połowy.

W całym sejmie, w którym  
przygotowano miliard, połowy  
miliarda nie użyto. Pieniądze  
opływające na złote polskie są

już gotowe; trzeba to jednak  
przeprowadzić w tych warun-  
kach, żeby podkład jeżeli nie  
słoty, stanowił coś solidnego;  
dlatego wprowadzenie złotego  
nie może być początkiem re-  
formy, lecz raczej jej zakoń-  
czeniem. Trzeba więc zapro-  
wadzić odpowiednie podatki,  
przysłać, równowagę budżeto-  
wą, a dopiero wtenczas zapro-  
wadzić nową monetę.

## Wielka manifestacja polska w Cieszynie.

Cieszyn, 29 kwietnia.

Po pogrzebie robotnika pol-  
skiego, zastrzelonego przez  
niemiecki „buergerwehr”, od-  
była się manifestacja, w której  
wzięło udział kilka tysięcy  
osób.

Podczas manifestacji pano-  
wał wzorowy porządek.

Robotnicy czeskiej, wra-  
żając z pogrzebu, przesłali  
przez miasto również spokoj-  
nie i nigdzie nie dopuścili do  
rozruchów, lub demonstracji.  
Władze koalicyjne, obawia-

jąc się rozruchów, zarządzili  
w tym dniu pogotowie woj-  
skowe.

Z powodu rozwiązania „buer-  
gerwehru” paruje wśród niem-  
ców i „kezdoniowców” w Cie-  
szynie silne niezadowolenie.

## Trockij na froncie.

Kraków, 29 kwietnia.

„Nowa Reforma” podaje, ja-  
ko wiadomość z Wiednia, że  
w najbliższych dniach wyje-  
dza Trockij w podróz inspek-  
cyjną na front zachodni.

Trockij wiezie ze sobą bi-  
bliotekę w celu propagandy.

## MYDŁO z zawartością 67 proc. tłuszczu

(ze znakiem J. Cweigenhaft)

sprzedaje hurtowo w ilościach ograniczonych oddrośnymi rozporządze-  
niami rządu.

J. CWEIGENHAFT Sosnowiec, Targowa 7

UWAGA: Wobec podszywania się pod moją firmę, żądajcie my-  
dła tylko ze znakiem J. Cweigenhafta.

## OBUWIE

chroni od pęknięcia tylko nadmiar  
tłuszczu, zawarty w najlepszej prze-  
tłuszczonej pasie

„ZORZA”

Krajowej Wytwórni, Chemicznej.

Warszawa, Ogrodowa 46, tel: 187 94 i 238 90.

Przedstawiciel na Sosnowiec M. GEYER, Starososnowiecka 86

## NA DOCHÓD KOŁA POLEK

w niedzielę, dn. 2 maja odbędzie się w Parku Sieleckim

## Wielka zabawa

Koncert orkiestry, loteria fantowa,  
: : poczęta, bufet słodki i tańce : :

początek o 4 p. p. wejście mk. 3.  
dla żołnierzy darmo.

Uprasza się o bezwzględne nieużywanie konfetti oraz nie niszcze-  
nie trawników, kwiatów i t. d.

W razie niepogody zabawa odłożona do nast. niedzieli

## Ogłoszenie licytacji.

Na mocy rozporządzenia Województwa z dnia 18 kwie-  
tnia 1920 r. L. Ad. 1311 rozpisuje publiczna licytacja

## NA SPRZEDAŻ PARY KONI

zrządających się w XIV Komisjacji Poljeji w Zawierciu.

Licytacja odbędzie się w Będzinie na podwórzu Stere-  
stwa dnia 5 maja 1920 r. o godzinie 10-ej przed południem. Ja-  
ko cenę wywołania ustanawiam kwotę po 5.000 mk. za każdego.

Przystępujący do licytacji obowiązani będą złożyć kaucję  
w wysokości 10 proc. ceny wywołania.

Sprzedak nastąpi najwyższą cenę ofertującemu, która  
nałoży zaraz po ukonieczniu przetargu złożyć do rąk Komisji  
przeprowadzającej licytację.

Starosta: POPIELAWSKI wr.

## EGZAMINY

w Miejskim 2-klasowym Gimnazjum Męskim  
w Dąbrowie-Górnicej

dla rewo-wstępujących od kl. I do VII włącznie odbędą się  
25, 26, 27 i 28 maja b. r. o godz 2 po poł.

## Najwyższe ceny

płatimy za motory elektryczne  
prądu stałego, 3 ch fazowego,  
nowe i używane oraz spalone.

Biuro i zakład elektrotechniczny

B-cia Święcicy, SOSNOWIEC,  
ul. Leszno.

## Dr. Czechowicz

choroby wewnętrzne i dziecięce.  
Codzienie 6 — 8 wieczór.  
Ul. 3-go Maja, Ambulatorjum kolejo-  
we (obok ekspedycji poczesnej).

## Doktor

**Pawł Broniatowski**

w Częstochowie,

ul. św. Panny Marii t. j.

ul. Maja Nr. 21, obok teatru

— Paryskiego. —

Zchorby skórne, dróg mocz-  
owych i wazeryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7, p p  
Panie od 12 — 1 po poł.

## Wolna ogłoszenia.

**Sprzedam** sklep spożywczy.  
Sosnowiec — Pogos,  
ul. Będzińska 20.

**Zaginął** paszport wydany przez  
władze niemieckie na  
Markusa Hamburgera.

**Zaginął** paszport wydany przez  
władze niemieckie na imię  
Józefa Głwińskiej.

**Zaginął** paszport wydany przez  
władze niemieckie na imię  
Mirji Frochtweig.

**Apteka** w Grodzcu pod Będzinem  
poszukuje pracownika.

**Potrzebna** siostra lub obsłu-  
gaczka. Dyłowska  
4, m. 8.

**Potrzebna** zedna prasowazka  
do fabryki Karbow-  
skiego ul. Targowa.

**Skradzione** zostały w War-  
szawie oprócz  
innych papierów wartościowych na-  
stępujące asygnaty skarbu państwa:  
Lit. G. N 074-61 na kor. 1000, lit. C.  
N 21101 na mk. 1000, lit. O. N 103790  
na rb. 500 i lit. O. N 212239 na rb.  
500. Stosownie zastrzeżenia porobno.

**W ząbkowicach** na sta-  
cji za-  
ginął portfel, zawierający dowód o-  
sobisty wydany przez gminę Zamo-  
ście pow. Noworodomski, na imię  
Stanisława Łuczaka 12 metryki. Zna-  
lazca zwróci do „Iskry”.

**Stanisław Kamiński**,  
lat 16, blondyn, szczupły wyszedł z  
domu 30 marca b. r. i dotąd nie wró-  
cił. Ktoś o nim wie dział, niech za-  
wiadomi rodziców: Pogos, ulica Pa-  
sto, dom Michalskiego.

asróż lub stróżowa  
**Potrzebny** ul. Kollataja 12.

**Zaginął** paszport na imię Józefa  
Ziętara wydany przez  
władze niemieckie.

**Do sprzedania** zaraz mlecz-  
na krowa, i  
szczerkarnia i inne rzeczy. Cerkiewna 63.  
Stanisław Pospiech.

**Zaginęła** legitymacja żywno-  
ściowa na imię Pio-  
tra Zurko. Znalazca zwróci do „Iskry”.  
podwózkowy do uprzedzenia zaraz  
kies Cegielnia Renarda id 6 do 12.

**Zaginął** paszport wydany przez  
władze niemieckie na imię  
Frymoty Tajaer.

**omiędzy skradziony-  
mi** na stacji Skarżysko dowodami na  
imię Stefana Włodarkiewicza było  
też pozwolenie ministerjum na przewóz  
20 szt. nierozognazy do Dąbrowy Górniczej.  
Pozwolenie to było już podpisane w San-  
domierzu, a ładunek miał się odbyć w  
Dikoszach: ważne do 1 maja.